Nr. 274. ROK 1843. CZWARTEK 30 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Eligiusza Biskupa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Ludosław.

# GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej | Stopień ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 27 | 6 | 27 6, 705 | + 1, 9 | 2, 12 | PPlZachodni słaby | Chmury | |
| | 2 | 6, 296 | 5, 8 | 2, 31 | PlZachodni „ | Pogoda z Chmurami | |
| | 10 | 6, 422 | 2, 9 | 2, 53 | „ | „ | |

## Część Urzędowa.

Pisarz Trybunału.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie panny Ludwiki Bartkowskiéj przełożonéj panien Bernardynek w klasztorze ś. Józefa oraz panny Antoniny Józefowicz siostry tegoż zakonu w Krakowie w klasztorze ś. Józefa zamieszkałych prawnie upoważnionych, w drodze exekucyi summy 2000 złp. z procentami i kosztami sporu wyrokiem Trybunału w drodze appellacyi w W. M. Krakowie i J. O. w dniu 24 Sierpnia 1842 r. zapadłym prawomocnym od Franciszka Józefowicza i Juli z Jelonków Józefowiczowéj zasądzonéj, sprzedany zostanie przez publiczną licytacyą dom z ogrodem Franciszka Józefowicz własny na Piasku przy Krakowie pod L. 29 w gminie VII. miejskiéj w parafii kościoła ś. Szczepana położony, na wschód z drogą publiczną z Krakowa na Łobzów prowadzącą, na południe z ogrodem proboszcza parafii ś. Szczepana, na zachód z ogrodem p. Bartel, do N. 78 należącym, na północ z domem i ogrodem p. Łepkowskiéj N. 28 graniczący.

Zajęcie tejże realności uskutecznił Andrzéj Borelowski komornik aktem d. 9 i następnych Lutego 1843 r.

Sprzedaż takową popiera Franciszek Starzycki P. O. D. adwokat w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 101 zamieszkały.

Warunki do licytacyi wzmiankowanéj realności N. 29 w gminie VII. M. wyrokiem Trybunału d. 24 Października 1843 r. ustanowione są następujące:

1.) Cena szacónkowa realności pod L. 29 na Piasku przy Krakowie w gminie VII. stojącéj ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 1500 złp. która w braku licytantów na 3 dopiero terminie do 2/3 części to jest do summy 1000 złp. zniżoną zostanie.

2.) Chęć licytowania mający, złoży na *vadium* 1/10 część ustanowionego szacunku to jest złp. 150

3.) Nabywca zapłaci koszta popierania licytacyi do rąk i za kwitem adwokata takową popierającego a to zaraz po wyroku takowe przysądzającym.

4.) Nabywca zapłaci także podatki skarbowi należne jakie się okażą.

5.) Widerkauffy zostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania procentów po 5/100, a nadto nabywca na rzecz funduszu kościoła ś. Szczepana rok rocznie czynsz z gruntu na którym dom stoi opłacać winien.

6.) Po dopełnieniu powyższych warónków

nabywca otrzyma dekret dziedzictwa i obejmie dom w posiadanie.

7.) Resztujący szacónek zapłaci nabywca według wyroku klassyfikacyjnego z procentem po 5/100 od daty licytacyi bieżącym, gdyż równie od dnia licytacyi wszelkie dochody do nabywcy należeć będą.

8.) Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi utraci *vadium* i oprócz tego nowa licytacya na koszt i stratę jego ogłoszoną zostanie.

9.) Każdemu wolno będzie w ciągu tygodnia po stanowczem przysądzeniu ofiarować o 1/4 część więcej nad wylicytowany szacunek z dopełnieniem formalności prawem przepisanych.

Do licytacyi téj na Audyencyi Trybunału W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rano odbyć się mającéj wyznaczają się 3 termina:

1. na dzień 16 Stycznia }
2. na dzień 16 Lutego } 1844 r.
3. na dzień 15 Marca }

Do licytacyi takowéj wzywają się wszyscy wierzyciele hipoteczni i osoby prawo rzeczowe mające, ażeby pod prekluzyą na pierwszym terminie licytacyi złożyli na audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych wierzytelności z wykazem mianych pretensyj i z ustanowieniem adwokata.

Kraków d. 16 Listopada 1843 r.

*Librowski.*

## Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 12 *Listopada.* —

Na wersalskiéj kolei żelaznéj, po prawym brzegu Sekwany, zdarzył się znowu zawczoraj nieszczęśliwy przypadek. Tabor powozów ciągniony przez lokomotywę *La Gauloise*, i złożony z 5 wagonów, przejechał już o godz. 8 przez Chaville i zbliżał się do Sevres, kiedy w odległości jakich 1500 metrów od tego miasteczka lokomotywa wyskoczyła nagle z kolei w miejscu, gdzie ta ma znaczne zakrzywienie a spadłszy z grobli; po któréj kolej tam idzie, o 5 metrów niżéj powierzchni drogi, przewróciła się zupełnie, jak to mówią, do góry nogami. W upadku swoim zarwała kawał grobli i pociągnęła za sobą na pochyłość wagon, przeznaczony do transportowania bagażów podróżnych. Pierwszy także wagon, w którym siedzieli podróżni, wypadł z kolei i przewrócił się, reszta zaś taboru zatrzymała się na kolei. Według istniejącego we Francyi urządzenia, pierwsze wagony, następujące zaraz po tych, na których się znajdują bagaże, przeznaczone są dla podróżnych, zabieranych na pośrednich stacyach. Tejto okoliczności zawdzięczyć należy że skutki tego nieszczęśliwego przypadku nie były tak smutne, jakby mogły być, gdyby liczba podróżnych była większa, a nie mogła być wielka, bo tabor minął dopiero jednę stacyę, i większéj liczby podróżnych zabrać jeszcze nie mógł. Na saméj lokomotywie znajdował się mechanik i palacz. Pierwszy przy nagłem przewróceniu się maszyny, wyrzucony daleko za nią, wybił sobie łopatkę. Palacz wypadł aż do kraty, otaczającéj kolej, i jakby cudem nie doznał żadnego szwanku, tak, że daléj mógł służbę swoją pełnić. Konduktor, znajdujący się w wagonie z bagażami, idącym zaraz za maszyną lekkiego tylko doznał stłuczenia. Konduktor pierwszego wagonu, nazwiskiem Chavelet, człowiek mający lat 51, znajdował się na wierzchu pierwszego wagonu i spadłszy na kolej, nadwerężył sobie kolumnę pacierzową i złamał żebro; podniesiono go bez przytomności. Wewnątrz tegoż wagonu znajdowało się sześciu passażerów pomiędzy niemi dwie kobiety. Tylko dwaj z tych passażerów zostali uszkodzeni: jeden w wieku lat 66, nazwiskiem Brulon, złamał nogę i udo w trzech miejscach: drugi stłukł się mocno w prawe biodro. Wszystkich tych trzech rannych odniesiono do austeryi w Wersalu. Według zdania lekarzy, uznano potrzebę niezwłocznego amputowania nogi Brulonowi, z powodu skomplikowanego stanu ran jego, atoli ranny dotychczas nie chciał się do tego dać nakłonić. Chavelet umarł jeszcze wczoraj w skutku nadwerężenia kolumny pacierzowéj. Maszynę zostawiono na miejscu w takiem położeniu jak się sama przewróciła, ponieważ właśnie to położenie ma służyć do zbadania przyczyny tego przypadku. Zaraz po otrzymaniu téj wiadomości, udali się na miejsce; p. Rabon, prokurator królewski w Wersalu, sędzia instrukcyjny p. Sonnae, prefekt departamentu Sekwany i Oazy z Wersalu i Prefekt policyi z Paryża. Zaraz potem przybyło tam także trzech inżenierów rządowych, poczem przedsięwzięto dokładne obejrzenie maszyny. Zdaje się, że przyczyna tego nieszczęśliwego przypadku była następująca. Wiadomo, że przy zakrzywianiu się kolei, lokomotywa całą swoją siłą i ciężarem ciśnie na koło biegnące po zewnętrznéj stronie zakrzywienia. Zdaje się więc, że przy tym ruchu odłamał się lub zgiął bandaż, nie dozwalający kołu wyskoczyć z kolei, a tak koło to,

uwolnione od zapory, było przyczyną, że cała maszyna wyrzuconą została z kolei. W pięć godzin potem już cały tabor przybył do Paryża bez dalszego przypadku. Sądowe śledztwo już się rozpoczęło. Dla techników będzie ten wypadek nową pobudką do obmyślenia środków jakby uniknąć niebezpieczeństwa przy zakrzywienin kolei żelaznéj. Najpewniejszym zdaje się będzie ten, aby ile możności przy nowobudujących się kolejach mocnych zakrzywień zupełnie unikać.

*Dnia* 13 *Listopada.* Depesza telegraficzna. *Londyn* 11 *Listopada.* Xięstwo Nemours przybyli dziś o godz. 2 do Woolwich, odbywszy podróż morską w 13 godzinach.

— *Londyn* 11 *Listopada.* —

Słychać, że xiążę Northumberland postanowił zrzec się tytułu kanclerza uniwersytetu. Dodają, że zapewnie xiążę Albrecht powołany będzie w jego miejsce.

Okręt pocztowy *Severne*, przybyły dnia 6 do Falmouth, przywiózł następującą wiadomość:

Dnia 27, jako w dniu zwycięztwa odniesionego przez Mexykanów, ułożono trofea z chorągwi zdobytych w różnych bitwach, a między któremi figurowała *l'Union-Jack* angielska. Spostrzegłszy chorągiew angielską tu umieszczoną angielski sprawujący interessa p. Percy Doyle, zażądał, aby została zdjęta, ale Santanna oparł się temu. Poczem p. Percy żądał tłómaczenia od rządu mexykańskiego, który odmówił mu go także. Sprawujący interessa przerwał w skutku tego wszelkie stosunki i czeka na instrukcye od swego rządu.

*Standard* donosi z Dublina, że Lord namiestnik Irlandyi postanowił na zgromadzeniu rady, aby nowe przez parlament uchwalone prawo względem noszenia broni w Irlandyi, od przyszłego poniedziałku weszło w wykonanie.

Zbliżają się odwiedziny xięcia Bordeaux. Blizko Hyde-Park najęto dla tego xięcia dom, a pobyt jego w Londynie ma potrwać dosyć długo. Szczerem życzeniem rządu i dworu jest aby xięcia tego przyjąć z wszelkiem możliwem odznaczeniem, i spodziewają się, że w krótce do dostojnych gości. w Windsor policzonym będzie. Sąsiedztwo atoli Francyi sprawiło trudności, które mniéj dały się uczuć w Austryi lub innem państwie niemieckiem. Tam przyjmowano uprzejmie tego xięcia i jego wiernych towarzyszów dla ich osobistości, pokochano ich dla ich cnót i ich nieszczęścia.

— *Algier* 25 *Pazdziernika.* —

Zdaje się, że Abdel-Kader opuścił już zupełnie wschodnią część małéj pustyni, i założył swą główną kwaterę w miejscu Szillelah; które łączy w sobie 4ry małe wioski, a leży o ośm dni drogi w północno wschodniéj stronie od marokańskiego Tafileltu, a w południowéj od Tlemsanu. Przy pomocy potężnego pokolenia Flittahów; które tyle razy już nam się poddawało i znowu się buntowało, jest on zawsze jeszcze w możności przedsiębrania podjazdów w okolicy pomiędzy Oranem i Maskarą, i niepokojenia naszych straży; atoli niestrudzona czynność jenerała Lamoriciere i usiłowania jenerała Bedeau, zamkną mu zapewnie wkrótce i to ostatnie schronienie jego: Pewną oznaką smutnego stanu, w jakim się znajduje, jest zresztą ta okoliczność, że wszyscy znaczniejsi ludzie z jego orszaku opuszczają go jeden po drugim. I tak El Corrubi, były naczelnik Sekretarzy Emira, znajduje się właśnie teraz w murach naszych, a i Mohammed Ben-Allal, jak słychać, odłączył się także od jego sprawy. Wszyscy cieszą się z tak szczęśliwego wypadku, którego niedawno nikt jeszcze spodziewać się nie miał.

Xiążę Aumale z niecierpliwością oczekiwany jest w prowincyi Konstantyny, gdzie swój dwór po królewsku ma urządzić.

W Oranie popełniono pomiędzy krajowcami rzadką dosyć zbrodnię. Pewien Arab, zostający na żołdzie francuzkim, ożenił się z pewną niewiastą z okolicy Maskary i żył z nią w wielkiéj zgodzie. Ta odwiedziła niedawno swoją matkę i zastała tam pierwszego swego męża, z którym się była rozwiodła. Czy to, że ocknęła się w niéj dawna miłość, czy też co innego, — dosyć, że następnéj nocy dopuściła się na swym drugim męża kalectwa, które ten nieszczęśliwy Abelard tylko jakby cudem przeżył. Zapozwana do sądu, zaparła się tego postępku, udając, że musiał ktoś zakraść się do jéj sypialnego pokoju i pociemku popełnić tę zbrodnię. Zachodzące jednak przytem okoliczności nie zgadzały się z jéj twierdzeniem, i dla tego skazaną została na 5 letnie więzienie, a w skutek appelacyi prokuratora królewskiego do wyższego sądu w Algierze, podwyższono tę karę do 20 lat ciężkiego więzienia.

## Rozmaitości.

*Nowy sposób rysowania.* Swiat artystyczny zajęty jest w téj chwili odkryciem, które będzie miało największy wpływ na malarstwo, rzeźbę, architekturę i przemysł. Młody jeden

peizażysta francuzki wynalazł nowe sposoby rysowania, które z zadziwiającą szybkością odtwarzają formy w zmniejszeniu lub powiększeniu obok matematycznéj ścisłości. Francuzki minister spraw wew. nabył ten wynalazek, który ma wkrótce podać do powszechnéj wiadomości w urzędowym dzienniku.

— *Papier z drzewa aloesowego.* Już od 6 lat zaczęto we Francyi robić papier z włokna drzewa bananowego czyli aloesowego. Drzewo to ma miękki włóknisty pień, który na antyllach w jednym roku dochodzi wysokości 15 stóp; ścinają go, kładą cały pod prassę dla wyciśnienia soku, i tak ładują na okręty w wielkich wiązkach. Massę tę przerabiają i bielą, i z tego robią tani i bardzo dobry papier w różnych gatunkach. Dla ułatwienia téj fabrykacyi, zniżył rząd już od kilku lat cło wchodowe, albo raczéj drzewo to inaczéj uklassyfikował, tak że prawie żadnego cła nie opłaca. Teraz utworzyło się towarzystwo do fabrykowania tego papieru na wielką skalę, ponieważ szmaty nie wystarczają na potrzeby papierni. Szczególniej papier pakowy jest tu nader zły, i składa się w połowie z ziemi, ponieważ ze szmat które dawniéj dostarczały tylko najgrubszy papier, wyrabiają już teraz najlepsze gatunki papieru klejowego (do pisania) i wodnego (do druku). Usiłowano już zapobiedz temu niedostatkowi materyału przez używanie słomy, gałązek różnych drzew i t. p., ale dotychczas naprożno; drzewo zaś aloesowe zdaje się iż potrzebie téj zupełnie zaradzi.

— *Sposób jak poznać, że w płótnie lnianem znajduje się bawełna lub nie.* Zasadą tego rozpoznania jest ciepło. Postępowanie zaś następujące: Odetnij od sztuki płótna kawałek czworoboczny, wyskub kilka nitek z jednéj i drugiéj strony od brzegów, i spierz go dobrze w wrzącéj wodzie z mydłem, aby znikła appretura: wysusz potem, połóż na łyżkę blaszaną i z nią trzymaj, obracając nad palącą się świecą lub lampą, dopóty, dopóki ten kawałek nie nabierze koloru słomkowego. Włókna lniane, skręcone nieco przy przędzeniu, rozciągną się w skutek ciepła, przybiorą swój naturalny prosty kierunek, i skupią się z sobą, przez co nitka lniana staje się cieńszą i nabierze większego jeszcze połysku; przeciwnie zaś włókna bawełny, niejednostajnie i nierówno z sobą skręcone, jeszcze się bardziéj w skutek ciepła pokręcą, przezco nitki bawełniane stają się grubszemi, nie mają żadnego połysku i owszem są kosmate.

— W Paryżu żyje wysoko uczony — zbieracz gałganów, który przy każdéj okoliczności mówi o literaturze, ale tylko, aby ją przeklinać. Chodzi okryty gałganami i z dumą nosi na lewem ramieniu worek, w który zbiera, co znajdzie na śmieciach. Ten człowiek, który znał lepsze czasy, był przed 25 laty powszechnie znanym i ulubionym poetą dramatycznym, i wiele jego sztuk rozweselało Paryż i zapełniało kassy teatralne. Swoje wolne godziny poświęca prawie wyłącznie pisaniu listów do nowo występujących poetów drammatycznych, których ostrzega o niebezpiecznym i pełnym cierni zawodzie w jaki wstępują. Ma on wolny wstęp do wszystkich teatrów, ale do żadnego nie uczęszcza; przechodząc około nich uśmiecha się z politowaniem, nazywając je fabrykami omamień. Jego mieszkaniem jest budka za miastem, a żywi się tylko dochodem za gałgany, to jest suchym chlebem. Kilku jego przyjaciół, którym gdy ich spotyka na ulicy zawsze podaje rękę, wzywali go wiele razy, aby porzucił swój sposób życia, ofiarując mu środki utrzymania; ale on z dumą odrzuca wszystko, zapewniając, że nigdy nie był szczęśliwszym. Przyczyna, która tego nieszczęśliwego spowodowała do wystąpienia z rzędu wyższego stanu, miała być sławna artystka, w któréj namiętnie się kochał, a która w nikczemny sposób go zwiodła.

---

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 28 do dnia 29 Listopada.*

Rożański Alexander ob., Rei Karolina hr., Grodzicki Konstanty ob., z Polski; — Szubert Adelaida, z Galicyi; — Zamoiski Karol, z pruss.

*Wyjechali z Krakowa.*

Łaskowski Roch ob., Mazarski Franciszek, Broze Karol, Srednicki Jan ob., Żarski Franciszek, Niemczykiewicz Maciej ob., Bukowinski Teodor ob., Wielogłowski Alexander ob., Machowski Ignacy ob., Kobylinski Felix. Kobylinska Anna baronowa, Sobolewski Tadeusz ob., do Polski; — Brooke Ewans, Geppert Jan ob., Lavia Salvator, do Galicyi.